



W numerze między innymi:

- | | | |
|----|---|------------------|
| 2 | Symbole Państwa. Herb RP | Danuta Sadowska |
| 5 | Lekcja geopolityki M.J. Chodakiewicza | Piotr Bieńkowski |
| 6 | Kultura i obyczaje | Jan Zadrożny |
| 8 | Bądź dumnym Polakiem, ale nie zarozumiałcem | Danuta Sadowska |
| 10 | Warka zmienia oblicze | Grażyna Kijuc |
| 11 | 1 Maja - Święto patrona pracy św. Józefa Rzemieślnika | Maria Gut |

Temat numeru:

POWSTANIA STYCZNIOWEGO CIAĞ DALSZY

Boże Ciało - Święto Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej

Boże Ciało – kojarzone jest zazwyczaj z bogato błyszczącą wśród tłumu monstrancją, uliczną procesją, płatkami sypianych kwiatów, białymi sukienkami powiewającymi na wietrze oraz piękną pogodą. Jak jest obchodzone przez Kościół katolicki Święto Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej?

Liturgiczna uroczystość ku czci Najświętszego Sakramentu, to czas w którym, katolicy szczególnie wracają do Ostatniej Wieczerzy oraz Przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Święto Bożego Ciała jest obchodzone w czwartek, 60 dni po Świętach Wielkanocy i oktawie Zesłania Ducha Świętego. W naszym mieście uroczystość

Ciała i Krwi Chrystusa obchodzona Mszą Świętą, a następnie wspólną procesją Najświętszego Sakramentu bliskimi parafiom ulicami. Procesja zatrzymuje się przy czterech ołtarzach, gdzie odczytywane są tematycznie powiązane teksty czterech Ewangelii.

Święto Bożego Ciała zostało ustanowione na skutek objawień błogosławionej Julianny z Cornillon, w których Chrystus żądał oddzielnej uroczystości ku czci Najświętszej Eucharystii. Papież Urban IV bullą Transiturus w 1264r. ustanowił to święto dla całego Kościoła. W Polsce po raz pierwszy wprowadził to święto w 1320r. w diecezji krakowskiej bp Nanker.

Z Świętem Bożego Ciała wią-

że się ciekawe wierzenia ludowe z których znacząca większość opierała się na przypisywaniu nadzwyczajnego znaczenia kwiatom i gałązkom, którymi ozdobione są ołtarze na trasie procesji – m. in. o zapewnieniu pomyślnych plonów, ochronę przed szkodnikami, a także chorobami, uderzając gałązkami po twarzy bliskie osoby.

W bieżącym roku Boże Ciało przypadło na 30 maja.

Udział w uroczystościach, w tak ważnym dla wyznawców Kościoła katolickiego dniu jest czasem publicznego wyznania wiary.

Anna Jędrzejczyk

Drodzy Czytelnicy,

Maj to miesiąc wyjątkowy pod względem ilości świąt patriotycznych, społecznych i religijnych. Nie trzeba ich wymieniać. Są ogólnie znane a obchodzone różnie, najczęściej jednak zgodnie z polską tradycją. Z tego też powodu spora część materiału w majowym numerze Nowego Echa Warki poświęcona jest tematyce z nimi związanej. Przewodnim hasłem, które przewija się najczęściej jest, nawet jeśli takie słowo nie pada - patriotyzm. Patriotyzm rozumiany na różne sposoby. Zarówno jako poszanowanie i rozpowszechnianie historii o Polsce i Polakach, jak też uczestnictwo i dbałość o dzisiaj w naszej dużej i małej Ojczyźnie. Patriotyzm - to też codzienne, nawet małe działanie, na rzecz naszej, narodowej przyszłości. Ot, tak jak każdy potrafi. W numerze, który otrzymujecie jest wszystkiego po

trochu. Szczególnie miejsce zajmuje i zajmować będzie w 2013 roku 150 rocznica Powstania Styczniowego a wkrótce też bardzo smutna 70 rocznica Rzezi na Wołyniu. Dlatego też w każdym z tegorocznych numerów tematyka ta będzie się przewijała, czy to w relacjach z uroczystości, wspomnieniach rodzin, czy chociażby w wierszach. Mamy nadzieję, że wyniesiecie Państwo z czytania Nowego Echa Warki wiele cennej wiedzy potrzebnej każdemu Polakowi, o którą tak trudno ostatnio, bo nawet jeśli jest, to ginie w zalewającym nas szumie informacyjnym. Ewentualne uwagi, sugestie i opinie dotyczące naszej gazety prosimy przesyłać na adres mail: noweechowarki@wp.pl lub dostarczać do biura Towarzystwa Miłośników Miasta Warki podczas dyżurów.

Redakcja

Ludzie, których warto poznać - Marta Mikołajczyk

Marta Mikołajczyk urodziła się w Warce w roku 1948. W szkole podstawowej nauczyciel w-f p. Stanisław Kowalski dostrzegł w Marcie uzdolnioną sportsmenkę. Wytrwale ją trenował co przyno-

siło efekty w postaci zwycięstw w zawodach, na które jeździła m.in. do Brwinowa, Góry Kalwarii, Warszawy i innych. Do szkoły średniej uczęszczała w Grójcu do Technikum Ekonomicznego, któ-

re ukończyła w 1966 r. cały czas rozwijając swój talent. Podczas jednych z licznych zawodów zainteresowała się Martą i jej wynikami trener warszawskiej Polonii p. Wąsowski. Dzięki niemu dostała

się do kadry narodowej lekkoatletów.

Okres reprezentowania barw Polski to lata 1969-75. W kadrze trenował ją p. Andrzej Piotrkowski, gdzie startowała na dystan-

sach: 100m, 200m, 400m, w sztafetach 4x100m i 4x400m. W tym czasie biegała, trenowała i startowała z pierwszą damą naszej lekkoatletyki, złotą medalistką kilku olimpiad Ireną Szewińską.

ciąg dalszy na str. 10

Symbole państwa Herb RP

Herb lub Godło państwowe to wizerunek będący symbolem określonego państwa, umieszczany na fladze państwowej, pieczęciach państwowych i monetach. Dla Polaka jest czymś ważnym, poważnym, świętym i jednocześnie zobowiązującym. Symbole państwowe mówią nam kim jesteśmy, co nas łączy od wieków, jakimi byliśmy, jesteśmy i powinniśmy być, aby nie przepaść z kretelem we współczesnym świecie. Musimy pamiętać, że z tymi symbolami w sercach naszych przodków przetrwaliśmy najcięższe okresy w naszej historii, odzyskując niejedną raz naszą Ojczyznę.

Symbolami określającymi suwerenność naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej są **trzy znaki naczelné - flaga państwowa, herb państwa (godło), oraz hymn państwowy**.

Herby, czyli ukształtowane według określonych reguł oznaki rodów, państw, miast itd., posiadają dwie podstawowe części herbu: tarczę (jej powierzchnię nazywamy polem) oraz godło (znak w polu tarczy). Nazwy herbów zawsze piszemy wielkimi literami.

Tylko polska heraldyka nazywa herby - rycerskie (szlacheckie), to np. - Jastrzębiec, Leliwa, Wieniawa, Pomian, Korczak, Bończa, Jelita itd., a **herb Polski**, to - **Orzeł Biały**. Jest to wyłącznie wizerunek orła białego ze złotą koroną na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami złotymi, umieszczony w czerwonym polu, lekko zwężającej się ku dołowi tarczy herbowej. Jest to określone w ustawie o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych.

Jego pierwotnym wzorcem (archetypem), jest dynastyczny herb Piastów - pierwszych władców Polski. Geneza orła polskiego nie została dotąd wyjaśniona. Najstarsze występowanie jako znaku Polaków, (przed heraldyczne) jest na monetach i pieczęciach. W dobie heraldycznej, w 20. i 30. latach XIII wieku znak orła został przyjęty przez książąt piastowskich niemal wszystkich linii - śląskich, małopolskich, wielkopolskich i kujawskich, na końcu mazowieckich. Choć przyjęty w odmiennych barwach (czarny - na Dolnym Śląsku, złoty na Górnym Śląsku, biały w Wielkopolsce, Małopolsce i na Mazowszu), to podtrzymywał świadomość pochodzenia ze wspólnego pnia i przypominał także o jednolitym niegdyś obszarze władanym przez pierwszych Piastów. Za symboliczny znak identyfikujący to państwo uznano Orła Białego w złotej koronie w polu czerwonym.



Legenda o Lechu mówi o założycielu państwa Polan, który podczas postoju w okolicach Poznania ujrzał pod wieczór sporych rozmiarów gniazdo, na wysokim i wyniosłym drzewie, ze znajdującym się w nim białym orłem z piskletami. Gdy się mu przyglądał, orzeł rozpostarł skrzydła na tle nieba, czerwonego od zachodzącego słońca. Lech zachwyił się, postanowił tam osiąść. Założył gród w miejscu gdzie znalazł orle gniazdo a miejsce na pamiątkę nazwał Gniezdnem (obecnie Gniezno) od słowa gniazdo i umieścił orła w swym herbie.

Do dziś pozostaje to tylko legendą i nie jest wiadome dlaczego herbem państwa polskiego stał się biały orzeł. Historia ta będąca

częścią legendy o „Lechu, Czechu i Rusie” pierwszy raz spisana została po łacinie w 1273 r. w „Kronice Wielkopolskiej” oraz w „Kronice Dalimila” spisanej w języku czeskim w 1319 r.

Historycy Polscy nie są do końca pewni, czy orzeł był znakiem dynastii Piastów. Na pierwszych monetach króla Polski Bolesława Chrobrego widnieje wprowadzicie ptak, ale nie da się jednoznacznie ustalić, czy jest to orzeł, czy może paw. W XII wieku znak orła gościł na monetach bitych przez książąt krakowskich.

Orzeł w polskiej koronie pojawił się po raz pierwszy podczas koronacji Przemysła II w 1295 r., kiedy to stał się godłem zjednoczonego Królestwa Polskiego - była to restytucja Królestwa Polskiego w czasie rozbicia dzielnicowego. Na pieczęci sporządzonej na swoją koronację umieścił herb Orzeł Biały. Napis w otoku tej pieczęci brzmi: „sam Wszchemocny zwrócił zwycięskie znaki Polakom”. Jest to świadectwem świadomości wśród ówczesnych Polaków starożytności swego herbu. Skoro zostało ono zwrócone, to istniało wcześniej. Orzeł Biały pozostał herbem Królestwa Polskiego przez cały czas jego istnienia.

Wizerunek Orła Białego z pieczęci królewskiej Przemysła II jest najstarszym wyobrażeniem już w pełni ukształtowanego herbu.

Herb Królestwa Polskiego z czasów Przemysła II (1295)



Państwo polskie posiada zatem jeden z najstarszych w świecie herbów, który - poza krótkim epizodem PRL, kiedy Orła pozbawiono korony - nie został zmieniony przez przeszło 700 lat. Zmieniały się tylko kształty tarczy herbowej i samego Orła.

Korona na głowie Orła tak, jak początkowo korona królów polskich, była pierwotnie otwarta. Zamknięcie kabłąkami i zwieńczenie jabłkiem z krzyżem uzyskała w czasach Jana Olbrachta i taką zdobiono odtąd tarczę herbową z Orłem. Natomiast na głowie Orła korona zamknięta, zaczęła się sporadycznie pojawiać za Zygmunta Augusta. Na pieczęciach państwa (w herbie oficjal-

nym) wystąpiła dopiero za panowania Stanisława Augusta.

Po zawiązaniu unii polsko-litewskiej Orzeł Biały zawsze był herbem Korony (Polski), a Pogoń (w polu czerwonym biały rycerz z wzniesionym mieczem na białym koniu) była herbem Wielkiego Księstwa Litewskiego (Litwy). Przemienne wyobrażenie obu herbów na tarczy czteropolowej, było symbolem obu równorzędnych członów Rzeczypospolitej. Herb ten występował do końca istnienia państwa polskiego. Wraz z upadkiem państwa polskiego w 1795 r. Orzeł Biały stracił samodzielny byt.

Mały herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów



W Królestwie Polskim (ziemie pod władzą carów rosyjskich) Orzeł Biały przedstawiany był na piersiach czarnego, dwugłowego orła rosyjskiego, skąd po upadku Powstania Listopadowego przeniesiono go na jego prawe skrzydło. Przetrwał tam do upadku Rosji carskiej. W Prusach (część ziem Rzeczypospolitej pod ich władaniem) utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, którego herbem był czarny orzeł pruski z Orłem Białym na piersi. Przetrwał tam do upadku monarchii pruskiej.

Herb z okresu Powstania Listopadowego



Po wybuchu w 1830 r. Powstania Listopadowego Rząd Narodowy wprowadził nowy herb przedstawiający na tarczy dwudzielnej Orła Białego z Pogonią litewską, na znak powstania w celu odzyskania całej Polski, w dawnych granicach Rzeczypospolitej.

Ostatnią wersję polskiego herbu państwowego przed odzyskaniem niepodległości, ustanowiono w Powstaniu Styczniowym.

Rząd Narodowy w 1863 r. przepisał herb, który pod koroną jagiellońską, symbolem wspólnej Rzeczypospolitej, przedstawiał trzy znaki dobrowolnie złączonych ludów:

Herb z okresu Powstania Styczniowego



Orła Polaków, Pogoń Litwinów i św. Michała Archanioła Rusinów. Wszystkie godła winny były być przedstawiane zgodnie z ich tradycją heraldyczną w polach czerwonych, upowszechnił się jednak wzór z barwami pól czerwonym, błękitnym i białym.

Po odzyskaniu niepodległości Sejm Ustawodawczy przywrócił w 1919 r. herb państwowy Orła Białego. Orłowi nadano stylizację z czasów króla Stanisława Augusta (z koroną zamkniętą zwieńczoną krzyżem).

Herb do roku 1927





W 1927 r. rozporządzenie Prezydenta RP zmieniło jego stylizację, ze zamianą korony na otwartą.

Herb od 1927



Ten wizerunek przetrwał na obczyźnie do 1956 r., w którym dekretem Prezydenta RP na uchodźstwie koronę ponownie zamknięto.

Herb Rządu ustanowiony w 1956r. przez Rząd na uchodźctwie



W PRL zachowano wizerunek Orła z roku 1927 r., pozbawiając go ze względów ideologicznych korony, którą stracił w 1944 r. Godło PRL zalegalizowano dopiero w Konstytucji z 1952 r. (dekret o pieczęciach - 1955) i obowiązywało do 21 lutego 1990 r. Oficjalna nomenklatura unikała słowa herb, co być może wynikało ze

skojarzeń ze szlacheckością i społeczeństwem klasowym.

Godło PRL (1944 - 1990)



Dzisiejszą formę herbu z koroną wprowadziła zmiana konstytucji z XII.1989 r., jak również nazwę państwa „Rzeczpospolita Polska”. Godło bez korony było stosowane aż do 21.II.1990 r., kiedy weszła w życie ustawa o zmianie przepisów o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej. Oficjalny wzór obecnego herbu Orzeł Biały pochodzi z 1990 r.

Obecny herb Rzeczypospolitej Polskiej jest projektu prof. Zygmunta Kamińskiego i był przyjęty w 1927 r. Jest wzorowany na Orle z epoki Stefana Batorego. Przyjmuje się, że jest to orzeł Bielik. Odrzucono tradycyjną formę korony, zastępując ją nową, m.in. usunięto krzyż z korony, dodano dwie pięciopromienne gwiazdki. Teraz herb jest bardziej przystosowany do pieczęci lub tarczy okrągłej niż do prostokątnej (heraldycznej).

Współczesny Herb Polski



Traktowanie określeń: herb oraz godło, jako synonimów powoduje komplikacje podczas opisywania symbolu państwa, gdyż symbolem niektórych państw były i są godła, podczas gdy inne państwa używają herbów. Przykładem godła jako symbolu państwa było godło ZSRR (gdzie nie występuje tarcza), a obecnie symbolem państwa, jest herb Rosji.

Zgodnie z właściwą heraldyce nomenklaturą godło jest tylko elementem herbu, np. godłem Polski jest Orzeł Biały, natomiast tenże Orzeł umieszczony na tarczy herbowej w czerwonym polu jest już herbem Polski, a więc pełniejszą i dostojniejszą formą identyfikacji.

Orzeł przedstawiony jest zgodnie z tradycją heraldyczną, w postaci gotowej do walki. Heraldyczna zasada doboru tynktury, wymaga aby kolor znajdował się na metalu, lub metal na kolorze (metalami w heraldyce są srebro i złoto, najczęstszymi kolorami – czerwień i błękit).

Biel oddaje w heraldyce metal srebrny, tak więc nie ma potrzeby dodatkowego oddzielenia bieli orła od czerwonego tła. Polskie godło nosi nazwę własną Orzeł Biały, ale heraldyczny opis państwowego symbolu brzmi: w polu czerwonym srebrny orzeł w złotej koronie. Ułożenie głowy orła w prawo (w stronę szczytną ku prawemu skrzydłu) jest w heraldyce naturalne i nie wymaga dodatkowego określenia.

Kolor biały oznacza także wodę, a w zakresie wartości duchowych czystość i niepokalanie. Kolor czerwony jest symbolem ognia, a z cnót oznacza odwagę i waleczność.

Od wizerunku orła białego na czerwonym polu wywodzą się białoczerwone barwy flagi polskiej. Zgodnie z zasadami heraldyki pas górny reprezentuje białego orła, a dolny czerwone pole tarczy herbowej.

Orłami wojskowymi w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej są orły ukształtowane przez

tradycję narodowej siły zbrojnej. Są to orły w koronie zamkniętej, ze wzniesionymi skrzydłami, głową zwróconą w prawo, siedzące na tarczy amazonek. Tarcze te mają różne kolory, zależne od formacji wojskowej.

Polski orzeł wojskowy



Pierwowzorem orła wojskowego są dawne znaki rodowe umieszczane na herbach rycerskich. Rycerze tego samego oddziału nosili jednakowe znaki rozpoznawcze, a dowódcy wyróżniali się dodatkowym emblematem – zwanym klejnotem. Władcy Polski, począwszy od Króla Władysława Łokietka, stosowali klejnoty wyobrażające znak orła z podniesionymi ku górze skrzydłami.

Pierwsze orły na czapkach wojskowych wprowadził król August II Mocny (umieszczone na kaszkietach gwardii pieszej koronnej). W ramach reformy mundurowej z 1791 rok wprowadzono dla wszystkich żołnierzy orła blaszanego z monogramem królewskim. Umieszczenie orła na czapkach doprowadziło do zmiany ceremoniału wojskowego. Do tej pory oddawano honory przez ukłon i zdjęcie kapelusza, a teraz prezentowano broń i przykładano rękę do daszka czapki.

Polski Orzeł Biały, umieszczony bez tarczy, samoistnie, na guzikach munduru jest godłem. Specyficzną grupą tego typu go-

del państwowych stanowią oznaczenia wojskowych samolotów.

Każde państwo ma swoje własne symbole, które podkreślają jego niezależność, dumę i sławę. Zawsze w dniach zwycięstw i klęsk stanowiły nienaruszalną relikwię, przemawiały silnie do uczuć patriotycznych i obywatelskich Polaka, pobudzały do działania w imię sprawy narodowej.

Historia pokazuje, że symbole narodowe, nawet jeśli na co dzień traktowane jako rzeczy błahe, w chwilach dziejowych stają się tak ważne, że dla uchronienia przed profanacją członkowie społeczeństwa gotowi są poświęcić życie w ich obronie.

Herb Polski - Orzeł Biały jest to chroniony prawem symbol państwa polskiego. Jego wizerunek widnieje na budynkach administracji państwowej wszystkich szczebli. Jest obecny w szkołach oraz sądach. Ponadto jest reprezentowany na awersach polskich monet, a także strojach polskich sportowców.

Symbole Rzeczypospolitej Polskiej pozostają pod szczególną ochroną prawa, przewidzianą w odrębnych przepisach, a otaczanie tych symboli czcią i szacunkiem jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej oraz wszystkich organów państwowych, instytucji i organizacji.

W kontekście powyższego tekstu czekoladowy orzeł z 2 maja 2013 r. w Warszawie był dla nas niewyobrażalną obelgą. Urządzenie obchodów święta polskiej flagi narodowej w konwencji groteski i kiczu, uwłacza elementarnej przyzwoitości, odpowiedzialności i zdrowemu rozsądkowi - bezdena głupota czy perfidne intencje? Bo trzeciej możliwości nie ma.

Danuta Sadowska
na podstawie ogólnie dostępnych publikacji



Leśna polana u stóp zbocza wydmy porośniętej dziś sosnowym lasem i przeciętej ogromnym mieczem. Na mieczu inskrypcja: „Narodu mego krwią pisane czyny”. To niezwykle pomnik poświęcony niezwykłym ludziom - Powstańcom 1863 roku. W tym miejscu 150 lat temu znajdowało się obozowisko powstańczego oddziału pułkownika Władysława Kononowicza. To stąd wypadami nękał on wraz ze swoim oddziałem wojska carskiego zaborcy w Warce, Ryczywole i w Magnuszewie. To stąd wyruszył na zwycięską bitwę pod Rozniszewem. Było to 14 maja 1863 roku.

W tym niezwykłym miejscu odbyła się w niedzielę 5 maja patriotyczna uroczystość ku czci powstańców 1863 roku z okazji 150 rocznicy Powstania Styczniowego. Głównym organizatorem uroczystości był Samorząd Gminy Magnuszew z Wójtem Henrykiem Plakiem, współorganizatorami

Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu Tomasza Sota i Nadleśniczego Nadleśnictwa Dobieszyn Jana Czachowskiego.

Prowadząca imprezę, pani dyrektor PSP w Rozniszewie, Agnieszka Suska poprosiła o asystę honorową kompanię wojskową JW 4938 z Radomia oraz powitała licznie przybyłe poczty sztandarowe okolicznych szkół i organizacji.

O przedstawienie rysu historycznego poproszony został nauczyciel historii z ZSiPO w Magnuszewie pan Marek Kozłowski. Z inicjatywy leśników Nadleśnictwa Dobieszyn został ufundowany i ustawiony przy polniku dębowy krzyż. Poświęcenia krzyża dokonał ks. Dziekan dr Zdzisław Kałuziński, który następnie celebrował uroczystą mszę świętą w intencji naszej Ojczyzny. Podczas mszy wygłosił również okolicznościową homilię.



Gminna Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury w Magnuszewie, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Stefana Czarnieckiego w Rozniszewie oraz Parafia p. w. Narodzenia NMP w Rozniszewie z księdzem proboszczem Wojciechem Celuchem. Wśród patronów honorowych wymienić należy: posłów na Sejm RP Dariusza Bąka i Czesława Czechyry, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Wojewodę Mazowieckiego Jacka Kozłowskiego, Mazowieckiego Kuratora Oświaty Karola Semika, Starostę Powiatu Kozienickiego Janusza Stąpora,

Po mszy głos zabrał Wójt Gminy Magnuszew pan Henryk Plak. Serdecznie powitał zgromadzonych, a wśród nich gości: Posła na Sejm RP pana Dariusza Bąka, Wojewodę Mazowieckiego pana Jacka Kozłowskiego, Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego pana Leszka Ruszczyka, Kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu pana Rafała Rajkowskiego, Wicestarostę Powiatu Kozienickiego pana Józefa Małańckiego, Starostę Powiatu Grójeckiego pana Mariana Górskiego, Przewodniczącego

NARODU MEGO KRWIĄ PISANE CZYNY

Rady Miejskiej w Warce pana Łukasza Celejewskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Dobieszyn pana Jana Czachowskiego, jego zastępcę pana Andrzeja Garbaczewskiego z leśnikami Nadleśnictwa Dobieszyn, zarząd Oddziału PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce, zarządy kół łowieckich „Knieja” i „Bażant” w Warce.

W dalszej części swego wystąpienia wójt Henryk Plak przedstawił historię powstania obecnego pomnika powstańczego. W sierpniu 1982 roku członkowie ówczesnego ZBoWiD-u, a w szczególności państwo Alicja (obecna na dzisiejszej uroczystości) i Edward Zieliński oraz mieszkańcy wsi Anielin wyszli z inicjatywą odbudowy pomnika zniszczonego w czasie działań wojennych w 1944 roku. Powołany został Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstańców Powstania Styczniowego z 1683 roku. W działania związane z budową obecnego pomnika włączyła się Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie z ówczesnym dziekanem Wydziału Rzeźby prof. Stanisławem Słoniną. W ramach ogłoszonego na ASP konkursu zgłoszono 12 projektów. Miecz, na który dzisiaj patrzymy, symbolizujący niezakończoną walkę, został jednogłośnie wybrany przez jury konkursu. Autorem projektu pomnika jest Piotr Banasik. Pomnik nie powstałby bez determinacji i ofiarności miejscowego społeczeństwa. Przy budowie pomnika pracowali studenci ASP w Warszawie, mieszkańcy Anielina i społeczność szkoły w Rozniszewie. Pod koniec 1984 roku pomnik był gotowy. Jego odsłonięcie zaplanowano na 18 maja 1985 roku. Niestety nie było na nie zgody ówczesnych władz. Pomnik został odsłonięty i poświęcony dopiero 21 stycznia 1990 roku w 127 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Stałą opiekę nad tym Miejscem Pamięci Narodowej sprawuje Publiczna Szkoła Podstawowa im. Stefana Czarnieckiego w Rozniszewie. Na co dzień pomnikiem opiekuje się rodzina państwa Marczaków z Anielina Kępy. Swoje przemówienie wójt Henryk Plak zakończył podziękowaniami skierowanymi do wszystkich zaangażowanych w organizację dzisiejszej uroczystości oraz przekazaniem wszystkim zgromadzonym specjalnie przygotowanych na tę okazję folderów o działaniach powstańczych na terenie gminy Magnuszew.

Dyrektor Agnieszka Suska odczytała list okolicznościowy od Posła Ziemi Kozienickiej Czesława Czechyry, a następnie poprosiła obecnych gości o wygłoszenie okolicznościowych przemówień. Głos zabrali: Poseł na Sejm RP

Dariusz Bąk, Wojewoda Mazowiecki Jacek Kozłowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Dobieszyn Jan Czachowski i Jerzy Rokita pochodzący z tej ziemi absolwent szkoły w Rozniszewie.

We wszystkich wystąpieniach słyszeliśmy o wspaniałej lekcji historii i patriotyzmu. Mówcy podzielili się również z obecnymi swoimi własnymi, osobistymi przeżyciami i odczuciami związanymi z miejscem i dzisiejszą uroczystością.

Część oficjalną zakończył Apel Poległych i złożenie kwiatów pod pomnikiem. Wiązanki złożyli obecni goście oficjalni, delegacje uczniów i absolwentów szkół gminy Magnuszew, harcerze Drużyny im. Bohaterów Westerplatte z ZSiPO w Magnuszewie, przedstawiciele Stowarzyszenia „Aktywni dla Stegien”, reprezentacje społeczności okolicznych wsi – Anielina, Boguszkowa i Kolonii Rozniszew. Wśród składających kwiaty była jedna z inicjatorek odbudowy pomnika pani Alicja Zielińska z synem Markiem i rodziną.

Po uroczystości wszyscy zgromadzeni wysłuchali koncertu w wykonaniu Orkiestry Koncertowej „Victoria” Parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Warszawie Rembertowie pod dyrekcją płk rez. Juliana Kwiatkowskiego. Wcześniej orkiestra zadbała o oprawę muzyczną polowej mszy świętej i Apelu Poległych. Kon-

cert poprowadził lektor Polskiego Radia w Warszawie Andrzej Krusiewicz. Usłyszeliśmy pieśni o charakterze religijnym i patriotycznym. Z orkiestrą wystąpili soliści: Julia Karlova, Kamila Adamowicz, Tomasz Kumięga i Andrzej Krusiewicz.

Po koncercie uczestnicy uroczystości mieli okazję zobaczyć mini rekonstrukcję obozowiska powstańczego oraz pokaz broni czarnoprochowej. Przygotowali je członkowie grupy rekonstrukcji historycznej z Warki wraz z członkami Stowarzyszenia Broni Czarnoprochowej również z Warki.

„Dziękuję wszystkim, którzy tak licznie zgromadzili się dziś przed Pomnikiem Powstańców 1863 roku, aby w należyty i godny sposób upamiętnić i uczcić pamięć o bohaterskich czynach Powstańców Styczniowych – w tym powstańców pułkownika Władysława Kononowicza walczących w tym rejonie.” – powiedziała żegnając wszystkich pani dyrektor Agnieszka Suska.

Tomasz Dymek



Lekcja geopolityki M. J. Chodakiewicza

15 maja zaszczylił nas swą wizytą wyjątkowy gość zza Atlantyku. Prof. Marek Jan Chodakiewicz, bo o nim mowa, jest wykładowcą historii i dziekanem w prestiżowym i elitarnym The Institute of World Politics w Waszyngtonie. Do Warki przybył z wykładem „Problemy geopolityczne Polski – między Unią Europejską a Rosją”. Jak na majowy, pogodny wieczór zagadnienie dość ciężkie, wymagające od odbiorców wnikliwej uwagi oraz przyswojenia rzadko spotykanego w Polsce sposobu myślenia.

Otóż geopolityka jest to związek między siłą, a położeniem geograficznym. Geopolityka nie jest uznana za modny sposób rozumienia rzeczywistości. Niektórym osobom zaangażowanym w życie polityczne wydaje się, że wystarczy przestać myśleć o geopolityce, a wszystko będzie dobrze i nic nam się nie stanie złego. Jednak nie należy porzucać geopolityki, po pierwsze wobec rozpadu bloku sowieckiego, a po drugie w obliczu rezygnacji USA z odpowiedzialności za wpływanie na świat w konstruktywny sposób.

Ci którzy odrzucają geopolitykę twierdzą, że jak nie będziemy się koncentrować na jej mechanizmach, to będzie pokój, ale zapominają, że ten pokój ktoś musi utrzymywać. Pokój i porządek same z siebie istnieć nie będą. Ktoś zawsze musi być ich gwarantem. Ważkim czynnikiem jest jeszcze to kto ma siłę oraz wolę i ochotę utrzymać ten pokój. W tej chwili, do pewnego stopnia, obowiązuje Pax Americana. Zdaniem niektórych coraz słabsze Stany Zjednoczone pogrążone w kryzysie zmiernają ku końcowi swej supremacji, efektem czego będzie teraz Pax Sinica.

M.J. Chodakiewicz nie podziela tej opinii. Uważa natomiast, że Chiny są w stanie wieść prym w regionie. Jeszcze nie mają siły żeby górować globalnie. Choć trzeba zauważyć, że usadowiły się we wszystkich strategicznych morskich punktach kontrolnych za wyjątkiem Gibraltaru. Chińskie firmy kupiły Kanał Panamski, stanowią największą siłę w Kanale Sueskim, czy w przesmyku Ormuz. Jednak to nie oznacza, że są w stanie panować nad światem, tak jak po II wojnie światowej robili to sowieci i amerykańanie, a później tylko amerykańanie. Chińska flota wojenna dopiero teraz zafundowała sobie pierwszego lotniskowca. Nie posiadają też wystarczających platform lotniczych. Gdy USA przestaną przodować w świecie wtedy nastąpi pustka, a pustka oznacza

chaos. Ci którzy uważają, że USA rozprzestrzeniają kulturowo – obyczajową lichotę w Polsce, będą tęsknili za tym w momencie gdy Ameryka wycofa się do własnego matecznika. Obawy te są wzmacniane przez dość dużą falę izolacjonizmu amerykańskiego i jedyne czym się jeszcze USA interesują to jest Bliski Wschód.

Przechodząc do sprawy Polski należy skonstatować, że jest ona ofiarą swojego położenia, ale nie zawsze tak było. Gdy w Europie szalała czarna śmierć, to średnio-wieczna Polska była tak odległa, że była od niej wolna. Duża też w tym zasługa Kazimierza Wielkiego. Otóż jedyny styk z cywilizacją Polska miała przez Śląsk i na granicy z nim ostatni z Piastów na polskim tronie umieścił wojska nikogo nie wpuszczając. W związku z czym zaraza się do Polski nie przedostała. Tymczasem w zachodniej Europie zginęła połowa ludności.

Zatem położenie Polski nie musi być ciągle i niezmiennie złe. Sztuka polega na tym w jaki sposób swoje położenie wyzyskać. Po pierwsze trzeba praktycznie ocenić gdzie się jest i co się ma. Jak Niemcy były podzielone na kilkakaset państewek wszystko było w porządku, nie imali się nas przez 700 lat. To co dla nas mieli do zaoferowania to był handel, liga hanzeatycka, osadnictwo, prawo magdeburskie. W relacjach z zachodnim sąsiadem nie było jednej linii wrogości jak twierdziła komuna. Wiele zależy od tego czy Niemcy są scentralizowane czy nie i jaki jest stosunek centralnego rządu niemieckiego do drugiego giganta, tj. Rosji. A to jest sprawa skomplikowana.

Wielki błąd popełnił prowadzący polską politykę zagraniczną przed II wojną światową płk. Beck. Mianowicie wydawało się jemu, że Polska ma świetną doktrynę, która się nazywała polityką równowagi. Polegała na tym, że będąc między Rosją a Niemcami zachowujemy równy od nich odstęp. Ten koncept zdawał egzamin dopóki te tyranie się kłóciły. W 1937 Stalin proponował podzielenie się państwami bałtyckimi. Polska na to nie przystała. Później Hitler proponował w zamian za Gdańsk i eksterytorialną autostradę Ukrainę po Morze Czarne. I tym razem Warszawa odmówiła.

W tym momencie rządy sanacyjne zdecydowały, że będzie Katyń, Kołyma, Palmiry, Auschwitz. Teza ta może być ciężka do przyswojenia i akceptacji. Jeżeli jednak polskiemu wywiadowi było wiadomo, że Hitler zabił i uwięził do 1939 roku w Niemczech 100



tys. swoich przeciwników, a Lenin ze Stalinem 25 mln ludzi, to wybór był bardzo prosty – należało iść z Hitlerem. Czy to nam się podoba? Nie, ale nie byłoby na terenie Polski eksterminacji naszych przodków, nie byłoby zagłady polskich Żydów. Pozostali Żydów Niemcy mordowali by zapewne w Rosji. I nikt by nie mówił, że Polacy uczestniczyli w holokauście. Brutalne, może szokujące, lecz prawdziwe. Czy ktoś dziś obciąża Finlandię, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię za sojusz z III Rzeszą?

W latach 30-tych XX wieku geopolityka dała nam ograniczoną ilość kart. Lekcja z tego jest taka, że nikt Polski nie obroni. Na uczelni, w której wykłada M.J. Chodakiewicz była niedawno konferencja na temat obronności Polski. Jeden z generałów amerykańskich w przypływie otwartości powiedział, że niech Polacy się nie ludzą, iż ktokolwiek będzie bronił ich ojczyzny. Art. 5 Paktu Północnoatlantyckiego przewidujący pomoc zaatakowanemu państwu NATO przez pozostałych członków jest tylko czczym frazesem. Nikt nie przyjdzie nam na pomoc. Polska musi się obronić sama. Jeżeli chcemy być wolni i niepodlegli musimy zorganizować sobie odstraszający oręż, tj. broń nuklearną. Wówczas nikt tu się nie pofatyguje. Oczywiście program zbrojeń nuklearnych

trzeba przedstawić jako pokojowy mówiąc np. iż chcemy, tak jak miłująca pokój nasza sojuszniczka z Unii Europejskiej Francja, mieć 70% energii wytwarzanej w reaktorach atomowych.

Jak sobie sami nie pomożemy, to nikt nam nie pomoże. Wszystko jest w naszych rękach. Ta broń nie musi być wystrzeliana przy użyciu rakiet, wystarczy by była przenoszona w walizkach. Berlinowi i Moskwie powinniśmy powiedzieć, iż nie życzymy sobie wizyt niezapowiedzianych gości. Mając tę broń zyskamy szacunek nie tylko wrogów, ale i przyjaciół. Również udawanie, że się chce mieć broń nuklearną powoduje ich zainteresowanie. Wtedy wymusimy na USA rozlokowanie jej żołnierzy w Polsce. Po zakończeniu wojny w Korei w latach pięćdziesiątych poniżej 38 równoleżnika pozostało 50 tys. amerykańskich żołnierzy. To jest liczba niewystarczająca żeby odeprzeć atak wrogów Korei Południowej, ale odpowiednia, by w razie ataku na nią wywołać reakcję Ameryki. Ci żołnierze to „zakładnicy” i Polska też potrzebuje takich „zakładników”. Nasz kraj nie będzie mieć wymiernej gwarancji bezpieczeństwa jeśli pozostanie pasywny, a jego rząd w oczach moźnych tego świat postrzegany będzie w pozycji kłęczącej i bez chęci bronięcia się.

M.J. Chodakiewicz nie twier-

dzi, że wybuchnie wojna. Jednak czas pokoju trzeba umiejętnie wykorzystać. *Si vis pacem, para bellum*. Z pewnością natomiast występować będzie ze strony mocarstw penetracja Polski przez dominację gospodarczą, finansową, kulturową. Berlin operuje narzędziami bardziej finezyjnymi niż Moskwa. Warstwa intelektualna Polski jest kupiona przez Niemców poprzez granty, dotacje, stypendia, i inne formy współczesnego jurgieltu co uniemożliwia prowadzenie np. niewygodnych dla Niemiec badań. Cóż pan płaci, pan wymaga. Z kolei to co teraz się dzieje na Wschodzie można uznać za zimną wojnę w obszarze postsowieckim. Rosjanie przetrzucili wszystkie swoje środki do byłego bloku wschodniego. Jak wcześniej robili przeróżne harce wywiadowcze na Zachodzie, tak teraz robią je w swojej starej domenie. Celem nr 1 jest Estonia, celem nr 2 Ukraina, celem nr 3 Polska. Estonia jest poligonem, pełnym laboratorium, od cyberwojny do „przedsięwzięć aktywnych”, czyli wszelkich brudnych sztuczek oprócz morderstw. Moskwa najpierw chce odzyskać byłe republiki, a później państwa byłego Paktu Warszawskiego. Nie będzie to wznoszone na fundamentach sowieckich tylko postkomunistycznych. Rosjanie odziedziczyli po ZSRS modus operandi, natomiast są wyzuci z ideologii, w którą nie wierzą.

Polacy są zdemobilizowani. Wśród polski elit nie ma wizji. Pole możliwych operacji jest małe. Powszechnie wskazuje się na dwa czynniki gwarantujące bezpieczeństwo – UE i NATO. Żłudne są to wrażenia. W życiu nie ma nic za darmo. Pomimo wszystko Polska jest nadal wolna i niepodległa, więc istnieje szansa spotkania i porozmawiania o koncepcjach strategicznych i podjęciu zawczasu samoobrony.

Polskę należy odbudować, ale mogą to zrobić tylko ludzie, którzy coś wiedzą i umieją. Trzeba się zatem uczyć, trzeba podnosić kwalifikacje. Potrzebni są ludzie o silnej postawie moralnej, najlepiej odnoszący się do Dekalogu. To jest podstawa. Wiedza jest potrzebna. Ta odbudowa może się zacząć gdy uwierzemy we własne możliwości, gdy środowiska niepodległościowe będą umiały przekładać sprawy idei na konkretne działania, gdy zaczną być profesjonalne. Potrzebne są przygotowane kadry, które uwierzą, że mogą coś zmienić – ale to się zacznie za kilkadziesiąt lat, może nawet 40.

Piotr Bieńkowski



SZKAPLERZ POWSTANIA 1863R. DLA SZKOŁY W NOWEJ WSI

GOŁĘBIÓW, GMINA JASIELEC,
DNIA 18.05.2013 R. GODZ. 19.00
UROCZYSTOŚĆ 150-TEJ ROCZNICY
BITWY POWSTAŃCÓW 1863R.

WYSTĄPIENIE LEKARZA- PEDIATRY Z WARKI
DARIUSZA KOSSAKOWSKIEGO

Szkaplerz Powstańca Styczniowego,
Metalową figurkę Św. Antoniego,
od Pauliny Olszowej z d. Pankowskiej,
Modliborzyce, pow. Janów Lubelski



Uczniom Szkoły Podstawowej im.
Bohaterów Powstania Styczniowego
w Nowej Wsi, przekazuje - prawnuk
Dariusz Kossakowski. 18.05.2013 r.

**Szanowni Państwo! Droga
Młodzieży!**

Z racji wielkiego sentymentu i szacunku dla Patriotów Polskich, walczących z zaborcą rosyjskim w 1863 roku i później, uważam się, od kilkunastu lat- za przyjaciela Uczennic, Uczniów i Wychowawców Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Nowej Wsi.

Poza osobistymi zobowiązaniami wobec Powstańców 1863 roku, obligują mnie też- jako mieszkańca tej Ziemi, pełnione od 50-tu lat, różne funkcje społeczne i zawodowe. Cieszę się, że doczekałem tej 150-tej Rocznicy i chcę, jak to się mówi: „Na wieczną pamiątkę „ – przekazać Wam- Drodzy Uczniowie, oryginalny Szkaplerz Powstańcy z 1863 roku, który od 30-tych lat ubiegłego wieku strzegł mnie.

Jest moją rodzinną pamiątką, którą dzisiaj przekazuję w Wasze ręce- godne ręce , serdecznymi życzeniami: dobrego wychowania, zapału do nauki, żebyście w życiu nie przynieśli wstydu swojej Rodzinie i Naszej Ojczyźnie!

Niech mądrość będzie Waszą bronią, bo obecnie zbrojnie- każdy wróg Was przechrzty a sojusznik- tylko wykorzysta i wystawi do wiatru.

Cieszmy się też, e pamiętacie o Patronach Waszej Szkoły, którzy w tej ziemi spoczywają. Oni tylko śpią- jak Rycerze Zakłęci i Was obserwują, jak się zachowujecie w domu i poza domem, co z Was wyrośnie...?

Bądźcie grzeczni i zapamiętajcie przysłowie: „Przepraszam-

-dziękuję, nic nie kosztuje” a uśmiech na twarzy, potrafi otworzyć bramę nawet fortecy.

Ostawię, także Szkole (ten) Herb Powstania Styczniowego i żegnam hasłem : „Za wolju Rusi, Polszczy i Łytwy.

Objaśnienie:

Figurka Św. Antoniego Padewskiego, poświęcona została 13.06.1862 roku przez o. Hilarego -benedyktyna, w ich klasztorze na górze w Radeczniczy (Roztocze) , w dzień odpustu tj. w dzień urodzin św. Antoniego.

O. Hilary, do stycznia 1863 roku zwerbował około 200-tu Powstańców. Jednym z nich był ranny w bitwie 22.01.1863 roku pod wsią Kopce, pow. Janów Lubelski,

którego później przechowywała i leczyła sanitariuszka oddziału Ignacego Solmana- Paulina Olszowa. Figurka była własnością tego rannego Powstańca. Pochodził ze wsi Antolin i po kilku tygodniach, wyleczony, odchodząc w rodzinne strony, w podziękę dał sanitariuszce Paulinie, która w wieku 95-ciu lat (IX-1939r), przekazała ten Szkaplerz, swojemu prawnukowi -Dariuszowi Kossakowskiemu jako rodzinną relikwię.

**Dariusz Kossakowski
Członek TMMWarki**



KULTURA I OBYCZAJE

Pojęcie kultura pochodzi z łaciny /colere/ i oznaczało uprawę, dbanie, pielęgnowanie, kształcenie. Kulturę można zdefiniować jako ogół wytworów ludzi, materialnych jak też niematerialnych : duchowych i symbolicznych jak wzory myślenia i zachowania.

Kulturę rozumie się jako dobro duchowy i materialny społeczeństwa, wzory postępowania.

Po raz pierwszy w nowym znaczeniu termin kultura został użyty przez Cyserona w dziele Disputationes Tusculanae-cultura animi /naprawa umysłu/ w celu określenia pierwszej w literaturze koncepcji filozofii: „czymże bez ciebie nie tylko my, ale czym byłoby w ogóle ludzkie życie? Tyś pozakładała miasta, ty rozproszonych ludzi powołałaś do życia społecznego, ty zespoliłaś ich między sobą najpierw przez wspólne osiedla, później przez małżeństwa, a

wreszcie przez wspólnotę mowy i pisma. Tyś wynalazczynią praw, nauczycielką dobrych obyczajów i ładu”

Pierwsze nowoczesne zastosowanie pojęcia kultura pojawiło się w 1688 roku użyte przez Samuela von Pufendorfa w pracy „De iure naturae et Gentium”, gdzie kultura czy kultura animi oznaczała wszelkie wynalazki wprowadzane przez człowieka jak i przez instytucje społeczne, a więc ubranie, język, moralność kierowaną przez rozum i obyczaje.

Według Stanisława Ossowskiego kultura we właściwym sensie obejmuje wzory zachowania i myślenia.

Przytoczone definicje pojęcia kultura można generalnie sprowadzić do następującego sensu, a mianowicie są to wzory zachowania i myślenia wytworzone przez pokolenia. Jest oczywiste,

że są one wypaczone a niekiedy bezczeszczone i wulgaryzowane z uszczerbkiem dla właściwego i racjonalnego kształtowania postaw społecznych i patriotycznych.

Najczęściej szkodzą kulturze złe obyczaje o których warto stale przypominać bowiem to szkodzi należytemu poziomowi polskiego społeczeństwa i jego ocenie przez inne społeczeństwa w innych krajach. Niech przykładem tych złych obyczajów części naszego lokalnego społeczeństwa będą poniższe konkretne zjawiska, a więc:

- zaśmianie pięknego nadbrzeża rzeki Pilicy,
- zaśmianie niezamieszkałych posesji i placów,
- zaśmianie chodników i ulic, mimo ustawionych koszuw do śmieci,
- zaśmianie pięknych lasów nadpilicznych,

- niszczenie zabudowy przystanków autobusowych i kolejowych oraz znaków drogowych i oznaczeń ulic,

- bezmyślne malowanie i brudzenie obiektów mieszkalnych i komunalnych,

- brak kultury jazdy samochodami i nieprzestrzeganie znaków drogowych,

- chamstwo w odniesieniu do innych ludzi, często słabszych i używanie wulgarnego języka złożonego z kilku wulgarnych słów,

- zakłócanie spokoju innym mieszkańcom,

- złodziejstwo, nieuczciwość i kłamstwo,

- pijaństwo w miejscach publicznych,

- uczynienie z chodników i wolnych placów toalety dla piesków.

Można tak bez końca wymieniać złe obyczaje, z którymi nie radzi sobie ani rodzina, ani szkoła, ani policja, ani administracja lokalna.

Może czas już na to aby połączyć siły wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za wychowanie i w ten sposób poprawić kulturę społeczeństwa lokalnego i eliminować złe i szkodliwe obyczaje.

Bądź kulturalny i nie zaśmiecaj swojego języka, zachowania oraz swojego otoczenia.

Jan Zadrożny

VIII Zjazd Klubów Gazety Polskiej

W dniach 24-26 maja 2013 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej odbył się VIII Zjazd Klubów Gazety Polskiej. Udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele Klubów GP z kraju jak i z zagranicy, m.in. z Kanady, USA, Holandii, Irlandii, Niemiec i Danii.

Przez ostatni rok przybyło 70 Klubów Gazety Polskiej. Jest ich obecnie 360 w kraju i poza granicami.

Gośćmi Zjazdu byli, m.in. Beata Szydło- Wiceprezes PiS, posłowie Antoni Macierewicz, Krzysztof Szczerski, Piotr Naimski, Ryszard Czarnecki, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Andrzej Duda, reżyser przygotowującego filmu o katastrofie smoleńskiej Pt. „Smoleńsk” pan Antoni Krauze.

Kinową premierę pierwszego

filmu fabularnego o katastrofie smoleńskiej zaplanowano na 10 kwietnia 2014 roku.

<http://niezalezna.pl/41680-zobacz-zwiastun-filmu-smolensk>

Klub Gazety Polskiej w Warce uczestniczy w zjazdach od trzech lat.

Jak w poprzednich latach był to czas zawiązywania nowych znajomości, wymiany doświadczeń, wymiany poglądów na tematy nurtujące Polaków, spotkań bezpośrednich ludźmi po-

lityki i kultury.

Piękne położenie klasztoru ojców Bernardynów dopełniły przyjemności z przebywania w tym miejscu i czasie.

Więcej informacji na: http://vod.gazetapolska.pl/4291-viii-zjazd-klubow-gazety-polskiej-nasi-goscie?utm_source=niezalezna&utm_medium=tytulowa&utm_campaign=vod

Grażyna Kijuc



Bądź dumnym Polakiem, ale nie zarozumiałcem

Już w 1523 r. słynny teolog Erazm z Rotterdamu, będąc pod wrażeniem polskich osiągnięć, napisał następujące słowa:

„gratuluje temu narodowi... który obecnie w nauce, prawodawstwie, moralności i religii, oraz we wszystkim co dzieli nas od barbarzyństwa, jest w takim rozkwicie, że może rywalizować z pierwszymi i najznakomitszymi z państw”.

Mamy tradycję, mamy piękną historię, z której możemy być dumni. Historia jest właśnie taka a nie inna, bo mamy trzy hasła - wartości które od początku wpisały się w naszą mentalność i historię to: Bóg, Honor, Ojczyzna. To co działo się podczas zaborów, I i II wojny światowej uświadamia jak ważne jest to, że nasz naród przetrwał mimo mordów w obozach koncentracyjnych, wymuszeń, oszustw i zdrad kraju. Polska rozkradana kawałek po kawałku zdołała przetrwać.

Nie można pozwolić sobie odebrać dumy z przeszłości, gdyż naród bez niej, wstydzący się przeszłości przestaje być narodem, a poza językiem nic go nie łączy. Po drugiej wojnie światowej i obecnie próbuje się nam wpoić poczucie winy, mamy wstydzić się za wszystko, a szczególnie, że urodziliśmy się Polakami.

Na szczęście mamy rodaków którzy są nie tylko znani w Polsce ale także na całym świecie. Przeglądając encyklopedię od A do Z można znaleźć informacje o dokonaniach dla świata i dla Polski naszych rodaków uznawanych za bohaterów, odkrywców, wynalazców.

Rozpoczynamy przypomnienie ważnych zdarzeń z naszej historii i ciekawych Polaków z których możemy być dumni.

Tym razem wynalazcy:
Jan Szczepanik (1872-1926).



cował fotoelektryczną metodę tkania gobelinów oraz wielobarwnych materiałów dekoracyjnych. Gobelin, którego wykonanie zajmowało kiedyś pięć tygodni można było dzięki jego innowacjom wykonać w pół godziny.

Był wynalazcą telewizji (teletroskop - w 1897), a więc na długo przed powstaniem telewizji, opatentował w Anglii aparat do reprodukcji obrazów w barwach naturalnych na odległość wraz z towarzyszącym im dźwiękiem, gdzie stacja nadawcza miała być zaopatrzona w mikrofon, a stacja odbiorcza w słuchawkę. Projekt bazował na rozwiązaniach, które później faktycznie zastosowano w technikach telewizyjnych, niestety projekt nie został zrealizowany, ale odegrał dużą rolę w historii jej powstania a Szczepanik jest wymieniany wśród jej twórców.

Był twórcą barwnej fotografii. Małooobrazkowy film barwny według jego metody został opatentowany w Ameryce i Wielkiej Brytanii.

W 1928 roku w Stanach Zjednoczonych firma Kodak zaczęła sprzedawać film barwny „Kodacolor” produkowany według metody Szczepanika. Niemiecka AGFA ulepszyła projekt jego aparatu i wyprodukowała własne aparaty „Agfacolor”. Tak więc każdy aparat fotograficzny na taśmie 16 lub 8 milimetrów zbudowany jest na podstawie pomysłu opracowa-

nego przez Jana Szczepanika. Jest autorem papieru światłoczułego do barwnych odbitek, który pod nazwą „Utopapier” produkowany był w Zurychu i pierwszych w świecie fotografii barwnych, uzyskanych metodą „blaknięcia”. Pierwsza zachowana fotografia barwna „Maki” pochodzi z 1903 roku. Wynalazł i skonstruował też kolorymetr, aparat do pomiaru barw.

Przyczynił się do rozwoju kinematografii szczególnie filmu barwnego z dźwiękiem, wynalazł projektory i kamery filmowe do zdjęć barwnych (w 1914 r. opatentował urządzenie do fotoelektrycznego „zapisywania i odtwarzania dźwięku na taśmie filmowej”).

Kamery produkowała berlińska firma E. Buscha. Skonstruował kilka kamer, wychodząc z założenia, że kamera ma „widzieć” świat podobnie jak ludzkie oko.

Opracował kamerę z trzema obiektywami oraz system rolek, na które nawinięta taśma filmowa zachowywała się stabilnie podczas kręcenia filmu oraz projekcji. Szczególne poruszenie wzbudził reportaż z operacji chirurgicznej. Widzowie byli wstrząśnięci dokładnością, z jaką obraz oddaje naturalne barwy ludzkich wnętrzności. Zlikwidował problem kamery i odtwarzacza filmów, które



Etykieta kolorowego papieru do zdjęć

powodowały opóźnienia w emisji dźwięku w stosunku do obrazu. Spalniające pracę mechanizmy zastąpił pracą promieni świetlnych. Filmy nakręcone metodą Szczepanika wyróżniały się pięknem barw „kradzionych przyrodzie”. Niestety wynalazki filmowe Szczepanika były kosztowne i zwyciężył amerykański system „technikoloru”, dużo tańszy (choć jakościowo gorszy).

Skonstruował Fotosculptor - urządzenie pomocne w wiernym odwzorowaniu trójwymiarowych przedmiotów np. do wiernego kopiowania rzeźb. Złożony był z zestawu zwierciadeł, które pozwalały widzieć oryginał i kopię jednocześnie, co umożliwiało porównanie tych obrazów i ich konturów. Nałożone na siebie obrazy pozwalały kopiście dochować wierności oryginałowi bez żmudnych pomiarów. Był tak zbudowany, że model i kopię można było



oglądać ze wszystkich stron, stereoskopowo, czyli dwójgłazem.

Zbudował urządzenie zamieniające obraz na impulsy elektryczne. Miało być ono używane do przesyłania przez ocean gazet za pośrednictwem kabla telefonicznego. Ubocznym efektem prac nad tymi konstrukcjami było wynalezienie fotokomórki, którą uznano jednak za nieprzydatną ciekawostkę, jak się później okazało - niesłusznie.

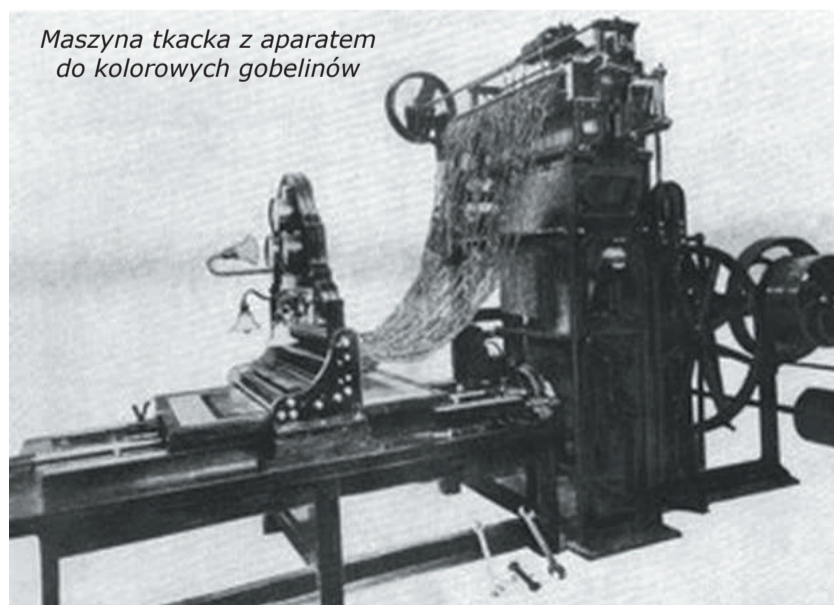
Był twórcą kamizelki kuloodpornej z tkaniny jedwabnej o specjalnym splocie i grubości, uszytej z wielu warstw. Pocisk przebijając kolejne warstwy wikał się w sploty nici, przez co tracił szybkość i moc. Publicznie wykonywane testy wykazały, że tkanina Szczepanika jest odporna na kule zdolne przebić grube sosnowe deski i blachę żelazną.

Skonstruował automatyczny elektryczny karabin który w ciągu minuty mógł oddać kilkanaście strzałów. System alarmowy do instalacji w pociągach, wynalazek do gromadzenia energii słonecznej przy pomocy luster, automat regulujący proces spalania w paleniskach kotłowych ograniczający zużycie węgla w kotłach parowych o 20%.

Danuta Sadowska
na podstawie ogólnie dostępnych publikacji

Przez wiele lat tworzył i mieszkał w Tarnowie, pozostawił po sobie wielki dorobek. Był genialnym wynalazcą. Z chwilą utworzenia Urzędu Patentowego w Polsce, swoje wynalazki opatentował przede wszystkim w kraju. Bogate archiwum wynalazcy zostało spalone przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku. Był w dziedzinie techniki samoukiem. Wykształcenie techniczne zdobywał po amatorsku, ucząc się mechaniki, elektroniki, optyki i fotochemii. Przystojną w ten sposób wiedzę wykorzystywał do konstruowania swoich wynalazków. Jest autorem kilkuset patentów i ponad 50 wynalazków, z których wiele stosowanych jest do dzisiaj.

Wynalazki w dziedzinie tkactwa przyniosły mu największy rozgłos i niemały majątek. Opracowa-



Maszyna tkacka z aparatem do kolorowych gobelinów



Jan Szczepanik, model kamery filmowej

ORZEŁ Z FLAGĄ

WARKA



Od kilku lat pozytywnym znakiem majowym na działce „Eden Harcerza” w Warce – Winiarach jest umieszczanie w gnieździe na oryginalnej sośnie oplecionej dorodnym jałowcem, naszej polskiej flagi w sąsiedztwie wyrzeźbionego dużego orła. Stylizuje on narodowy symbol – białego ptaka zrywającego się do celowego, pożytecznego lotu.

W sezonie, każdego dnia koło tego specyficznego miejsca przechodzi wielu działkowców z rodzinami i gośćmi. Dla Młodego Pokolenia jest to element edukacji patriotycznej w harcerskiej Formie oraz budzenie tożsamości historycznej. Zdarza się, że zaangażowani obywatelsko dorośli opiekunowie delikatnie naprowadzają latorośle ku wskazaniom obecnych i przyszłościowych postaw Polaków, od młodych poczynając.

Najważniejszym składnikiem takowego kształtowania jest realizacja zamysłu gospodarza „Edenu”, by uczniowie wyróżniający się nagrodowym świadectwem szkolnym z białoczerwonym paskiem, uroczyście zakładali (z odpowiednią formułką) na

głowę orła w gnieździe, koronę – znak chwały i siły Ojczyzny w przeszłości. Dla współczesnych, mądrych młodych to dodatkowa nagroda, bodziec na przyszłość do solidnej pracy dla siebie, a przez to dla dobra Polski.

Powyższe działanie na wareckich Winiarach jest realizowane przez cały piękny sezon działkowy. Warto wdepnąć z wyróżniającym się uczniem wraz z jego świadectwem, by doświadczyć osobiście niespodzianki i wrażeń z praktycznego budzenia patriotycznych postaw Młodych Polaków.

Zapraszam najserdeczniej, po harcersku.

Foto: Sławomir Sajnok



- harcmistrz ZHP Jurek Kołodziejski
R.O.D. „Winnica II”
na Winiarach w Warce



Ludzie, których warto poznać - Marta Mikołajczyk

Sama też odnosiła sukcesy. Na halowych mistrzostwach Europy w Holandii w Rotterdamie zdobyła brązowy medal w sztafecie 4x400m. Osiągnięcie to zostało docenione przez władze, a konkretnie ministra Reczka, który wręczył Pani Marcie i jej koleżankom państwowe odznaczenia.

Podczas jednego ze zgrupowań kadry w Zakopanem w 1970 r. poznała Annę German. Słynna polska piosenkarka miała specjalny występ dla sportowców, a nasza bohaterka miała przyjemność mile spędzić czas, siedzieć z nią przy jednym stole podczas obiadu. W 1975r. niestety odniosła kontuzję i zmuszona została przerwać wyczynowe uprawianie sportu.

Po zakończeniu przygody z profesjonalnym sportem pracowała przez cały czas w PKP w Warszawie. Jednak dawna natura dała o sobie znać i od ponad 20 lat ponownie zaczęła biegać. Tym razem rekreacyjnie i dla przyjemności. Z czasem zwiększała obciążenia treningowe i obecnie przebiega codziennie 15 km, a zdarza się i więcej. W końcu też zaczęła biegać maratony, czyli odległość

42,195 km. Dotychczas przebiegła 82 takie królewskie biegi. Łączna udokumentowana ilość dystansów przebiegniętych w zawodach przez Panią Martę to dokładnie 3459 km i 990 m. Wytrwała warecka biegaczka ma za sobą maratony m.in. w Grecji, Szwecji, Węgrzech, Czechach, czy Słowacji.

Do maratonów przygotowuje się sama. W jubileuszowym roku 2000 startowała w prestiżowym rzymskim maratonie. Honorowym starterem w wiecznym mieście na Placu Św. Piotra tuż po modlitwie Anioł Pański był Ojciec Święty Jan Paweł II. Tak na marginesie, Pani Marta ten bieg wygrała w swoim przedziale wiekowym. W tym samym biegu brał udział także jej mąż Christos Wasiliew pochodzący z Bułgarii, którego poznała startując w Pile w 1996r. w półmaratonie oraz inny wareszczanin Darek Bobrowski. W 2005 r. startowała w maratonie w Berlinie, podczas którego biegnęło ogółem około 40 tys. zawodników i tu też zwyciężyła w swojej kategorii. Trzy lata później była również pierwsza na Polach Elizejskich w Paryżu, gdzie biegnęło 30 tys. maratończyków. Pani

Marta zdaje się nie znać innych miejsc niż to na najwyższym stopniu podium.

Wyjazdy na maratony opłaca samodzielnie, gdyż nie posiada sponsora. Nie ogranicza się jednak tylko do udziałów w maratonach. Przeplata je z różnymi biegami. W tym roku startowała w biegu Orlenu w Warszawie, w maratonie w Krakowie, oba oczywiście wygrywając. W dalszej części sezonu nasza najwybitniejsza warecka sportsmenka chce uczestniczyć w biegach: w Poznaniu, w Łęborku, w Skarżysku Kamiennej, w biegu ku pamięci Powstania Warszawskiego, a w listopadzie w Biegu Niepodległości na dystansie 10 km. Imprezy te przyciągają znanych sportowców sprzed lat przybywających, aby kibicować ich uczestnikom, np. Jacka Wszołę, Grażynę Rabsztyn, czy Roberta Korzeniowskiego. Przez lata startów w przeróżnych biegach p. Marta Mikołajczyk Wasiliew zdobyła ponad 200 pucharów i tyleż samo medali.

Marta Mikołajczyk jest osobą skromną, pracowitą, solidną, ogólnie poważaną, co spotkało się z uznaniem, a mieszkańcy os.



Książąt Mazowieckich w Warce, wybrali ją do składu Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Redakcja „Nowego Echa Warki” życzy Pani Marcie pomyślności w życiu osobistym oraz

dalszych sukcesów sportowych, którymi rozślawia nasze miasto - Warkę.

Maria Bienkowska

Warka zmienia oblicze

Od kwietnia rozpoczęły się prace remontowe na ulicy Senatorskiej w naszym mieście.

Na początku lutego br. ogłoszono wyniki konkursu o dotacje z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych Etap II Bezpieczeństwo - Dostępność - Rozwój. Na przebudowę Senatorskiej, Franciszkańskiej i Kazimierza Pułaskiego Warka dostała dotację w wysokości 2,5 miliona złotych.

Oznacza to, że inwestycja warta łącznie prawie 5 mln złotych w połowie zostanie sfinansowana ze środków zewnętrznych. Mieszkańców Warki czeka przebudowa ulic: Franciszkańskiej i K. Pułaskiego od skrzyżowania z ul. Cmentarną do skrzyżowania z ulicą Ledóchowskiego (z przebudową wlotów ul. Cmentarnej i ul. Ogrodowej), obejmująca remont jezdni, chodników, mostu na ul. K. Pułaskiego i budowę ścieżki rowerowej na ul. K. Pułaskiego.

W ramach modernizacji ulicy Senatorskiej przewiduje się przebudowę ulicy tj. jezdni (do szerokości 3,5 m) wraz z chodnikami. Wprowadzony zostanie uporządkowany system parkowania na wydzielonych parkingach ukośnych - strona lewa - oraz częściowo wzdłużnych - strona prawa. Ponadto zastosowane zostaną żeliwne słupki uniemożliwiające parkowanie poza wydzielonymi parkingami.

Trzeba uzbroić się w cierpliwość, ponieważ przebudowa dróg będzie wiązała się z utrudnieniami w ruchu. Ulice te nie były remontowane od prawie pół wieku więc prace remontowe były już konieczne ze względów bezpieczeństwa, estetyki a też wygody mieszkańców.

Prace zaczęły się od ulicy Senatorskiej i będą przemieszczały się w kierunku Winiar.

Zgodnie z projektem roboty powinny się zakończyć do 30 listopada więc na efekty musimy poczekać tak naprawdę do końca 2013 roku. Redakcja

Nowego Echa Warki na bieżąco będzie śledzić, relacjonować i dokumentować postępy prac.

Grażyna Kijuc





WYKOPY NA OSIEDLACH

Od jakiegoś czasu pokazały się na osiedlach Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Warce wykopy. Wielu mieszkańców pyta, o co chodzi. Dowcipni pytają „Skarbowów szukają...”, poważniejsi krytykują zburzony porządek.

Tymczasem sprawa dotyczy spraw ważnych. Rury ciepłownicze, które wiele lat temu zostały zainstalowane nie utrzymują ciepła i powodują zbyt duże straty, co czasem na przedwiośniu widać podczas topniejącego śniegu. Rury aktualnie są wymieniane na nowe a węzły ciepłownicze remontowane. Miejmy nadzieję, że ten zabieg wpłynie korzystnie na koszty samej Spółdzielni i jej mieszkańców.

Grażyna Kijuc

WARECKI KLUB KIJKOWY - FINAŁ

26 kwietnia 2013 roku odbył się finał Projektu pt. Warecki Klub Kijkowy finansowany grantem Marki Warka.

Cały projekt był niezłą przy-

godą dla mnie i myślę dla wszystkich jego uczestników.

Dziękuję wszystkim, którzy pomagali mi w jego realizacji.

Na zakończenie kilka fotek z

finału i po wakacjach, mam nadzieję, ciąg dalszy nastąpi.

Tymczasem, chętnych odsyłam na bloga i koniecznie na letnie ścieżki z kijkami.



Do zobaczenia na trasie.
Bądźmy w kontakcie!

Grażyna Kijuc



1 Maja - Święto patrona pracy św. Józefa Rzemieślnika

Pierwszą podstawą wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot.

Praca - a godność człowieka.

Żyjemy w czasach, gdzie o pracę jest trudno. Bez pracy żyć się nie da, to ona sprawia, że czujemy się bezpiecznie pod względem materialnym. Ale praca nie może i nie powinna sprowadzać się li tylko do powyższego celu. Praca to rozwój, ten w znaczeniu ogólnospołecznym, jak i osobistym jednostki. Jan Paweł II w swej Encyklice Laborem exercens pisze „(...) Kościół uważa za swoje zadanie przypomina-

nie o godności i o prawach ludzi pracy oraz piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone (...). (...) Pierwszą podstawą wartością pracy jest sam człowiek – jej podmiot. Wiąże się z tym od razu bardzo ważny wniosek natury etycznej : o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest <<dla człowieka>>, a nie człowiek <<dla pracy>>. (...) Celem pracy (...) pozostaje zawsze sam

człowiek.”Praca, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia nie może pomniejszać godności człowieka. Niestety pracy można na różny sposób używać przeciwko człowiekowi poprzez obozowy system pracy, poprzez ucisk człowieka, wyzysk pracy ludzkiej. Praca powinna pozwalać człowiekowi bardziej „stawać się człowiekiem”, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne, ale przede wszystkim właściwą sobie godność i podmioto-

wość. Znaczenie etyczne pracy związane jest przede wszystkim z prawdą, która mówi, że praca jest dobrem człowieka. Deficyt na rynku pracy, brak kierowania się w życiu wartościami uniwersalnymi zawartymi w Dekalogu, odejście od prawdziwej kultury, jako drogi rozwoju człowieka ukazywanej przez chrześcijaństwo, jest przyczyną wielu zagrożeń i niewłaściwych zachowań w relacjach międzyludzkich w miejscach pracy. Niewątpliwie ta-

kim współczesnym zagrożeniem niszczącym godność człowieka jest mobbing w miejscu pracy. Niewielu pracodawców w sposób dostateczny przeciwdziała takim praktykom, mimo obowiązujących zapisów prawnych.

mgr Maria Gut

Kresowiaczy

Gdzie Wasze mieszkania
Gdzie wasze groby
Gdzie Wasze bałakania
Gdzie kwitną Wasze ogrody

Na całym ziemskim globie
W każdym zakątku
Czy w ciemnym grobie
Czy na Zielonym Przylądku

Przeszliście męki i wygnania
Bezkrzesne syberyjskie bezdroża
Nie obce Wam afrykańskie doznania
Opłynęliście wszystkie świata morza

Ginęliście na własnej ziemi
Zabijani siekierą, nożem, bagnietem, kulą
Nie pozostaliście nieczuli i niemi
Zawsze Ojczyzna była Waszą busolą

Wieczna Wam chwała Ziomkowie, Rodacy
Obrońcy Polski i jej wschodnich stanic
Wy odważni i mężni Polacy
Życie poświęciliście dla Ojczyzny bez granic

Warka, dnia 5 grudnia 2010 roku

ZAK

Kresy, moje kresy

Zielone lasy, łąki i pagórki,
Czernią się jesienią zaorane pola,
Mlekiem i miodem płynące ziemie Podola
Kwitnące dynie, arbuzy i ogórki.

Falują na wietrze łany pszenicy
W majowe, ciepłe noce chrabąszcze harcują
Akacje i lipy kwitnące zapachem królują,
Bijące źródła kryształowej wody i zakątki
pełne dziczy.

Gorące lata i śnieżne srogi zimy,
Poranne rosy i brzask ciepłych promieni słońca,
Wokół przestrzenie, przestrzenie bez końca,
A na polach wiosną zielenią się oziminy.

Moskwa, grudzień 1998r.

ZAK

**OKIEM FOTOGRAFA****W WIELKIM SKRÓCIE**

Zapraszamy na bezpłatne, profilaktyczne badania słuchu

KIND
APARATY SŁUCHOWE

AKCJA BIAŁY PIĄTEK

- Słuchasz zbyt głośno telewizji?
- Prosisz o powtórzenie zdań?
- Masz kłopoty ze zrozumieniem w trakcie rozmowy?
- Odczuwasz szumy uszne?
- Pracujesz lub przebywasz w hałasie?

Nie zwlekaj, zbadaj swój słuch!
Zadbaj o swój słuch i słuch swoich bliskich!

14 czerwca od godz. 9.00
Przychodnia specjalistów
Warka, ul. Wysockiego 7
tel. 508 584 789

Więcej informacji: www.kind.com

5 maja 2013 roku, o godz. 12.00, z inicjatywy Klubu Patriotycznego, Klub Gazety Polskiej i Koło Rodziny Radia Maryja w Warce, w Kościele MB Szkaplerznej, odprawiona została comiesięczna Msza Święta w intencji: Ojczyzny, ś. p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki Marii, księdza Andrzeja Kwaśnika oraz pozostałych osób, które zginęły pod Smoleńskiem.

20 maja 2013 roku w Parafii Matki Bożej Szkaplerznej gościł **Kardynał Kazimierz Nycz, Arcybiskup Metropolita Warszawski**.

23 maja 2013 roku odbyło się w Warce, z inicjatywy Klubu Patriotycznego, Klub Gazety Polskiej i Towarzystwa Miłośników Miasta Warki spotkanie z posłem na Sejm, politologiem i byłym wiceminister spraw zagranicznych Krzysztofem Szczerskim. Relacja ze spotkania w następnym numerze NEW.

4 czerwca 2013 roku o 20.30 na wareckim rynku rozpocznie się inscenizacja skazania i egzekucji powstańców styczniowych z Władysławem Kononowiczem na czele. Rekonstrukcja rozstrzelania powstańców odbędzie się na wareckich błoniach tak, jak to miało miejsce w 1863 roku.

8-9 czerwca 2013 roku na stadionie miejskim w Warce odbędzie się 4 Międzynarodowa Wystawa Maszyn, Technologii oraz Artykułów Sadowniczych **FruitAkademia Show 2013**.

9 czerwca 2013 roku o godz. 12.00, w Kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Warce, z inicjatywy Klubu Gazety Polskiej w Warce i Klubu Patriotycznego w Warce, odbędzie się comiesięczna Msza Św. w intencji Ojczyzny, ś. p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Jego Małżonki Marii, księdza Andrzeja Kwaśnika oraz pozostałych osób, które zginęły pod Smoleńskiem.

19 czerwca 2013 roku o godz. 16.30 w Sali bankietowej Centrum Sportu i Rekreacji odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko Własnościowej w Warce.

Na wrzesień 2013 roku planowany jest w Warce koncert Jana Pietrzaka.

Komitet odnowy nagrobków na starym cmentarzu wareckim podjął decyzję o odnowie 2 kolejnych, zabytkowych nagrobków. Więcej informacji w kolejnych numerach

Składki członkowskie TMMWarki można wpłacać w biurze, podczas dyżurów w każdą drugą sobotę miesiąca. Wysokość składki 24 zł na rok.

Nowe Echo Warki - Miesięcznik Społeczno - Kulturalny

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im. Kazimierza Pułaskiego

Redaktor naczelny: Danuta Sadowska, Z-ca Redaktora naczelnego: Grażyna Kijuc, Sekretarz: Piotr Bieńkowski

Zespół redakcyjny: Waldemar Tereszkiwicz, Maciej Dobrzyński, Zbigniew Kwiczak, Malwina Kałuża

e-mail noweechowarki@wp.pl; konto: Bank Spółdzielczy w Warce nr: 84915400052001000195230001

TMMWarki dyżuruje w biurze, w budynku CeSiRu /wejście na prawo od strony basenu/ w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.00.